

LECH MIODYŃSKI
UNIwersytet Śląski, Katowice

LITERATUROZNAWSTWO SLAWISTYCZNE W POLSCE OD POWOJENNEGO PLANU ROZWOJOWEGO DO MIĘDZYEPOKI TRANSFORMACJI

Dla potencjału powojennego literaturoznawstwa południowo- i zachodniosłowiańskiego w Polsce pierwszorzędne znaczenie miały czynniki systemowo-instytucjonalne i kadrowe – w wielu przypadkach służące badawczej solidności, ale i w dużej mierze ograniczające jego naturalny rozwój, podobnie jak wcześniej czyniły to zbyt szerokie poznawcze aspiracje sławianoznawcze pierwszych akademickich uczonych oraz struktura katedr slawistycznych uniwersytetów lat międzywojennych. Jeszcze w galicyjskiej *Bibliografii sławianoznawstwa polskiego* Edmunda Kołodziejczyka, wydanej nakładem Akademii Umiejętności w 1911 roku¹, ściśle literaturoznawczych prac z okresu 1800–1908 wyszczególniono niecałe cztery setki i były to głównie jednostki rozproszone w periodyce, z przewagą problematyki czeskiej. W dwudziestoleciu Polski niepodległej ów typ dokumentowania bieżących głównie zjawisk – na tle całokształtu życia społecznego i wyczuwalnych reminiscencji historycznych – ustąpił miejsca bardziej syntetycznym mini-monografiom, by wreszcie po okresie okupacyjnym i stalinowsko-bierutowskiej apologii rusycystyki otworzyć w podwilżowej slawistyce w miarę homogeniczny etap trzydziestopięcioletni, trwający umownie

¹ Kolejne niejęzykoznawcze selektywne bibliografie slawistyczne miały charakter chronologicznie wybiórczy – opracowali je kolejno między innymi R. Kiersnowski (1949), Z. Wenzłówna (1951), Z. Wagner (1954), zespół „kongresowy” (1973), J. Russocka (1986), Z. Niedziela wraz z H. Wagnerową (1989); dane o publikacjach slawistycznych zawierały też tomy *Polskiej Bibliografii Literackiej* pod redakcją S. Vrtela-Wierczyńskiego począwszy od roku 1954.

i symbolicznie – ale również pod względem instytucjonalno-wydawniczym – do największego przesilenia w Polsce posierpniowej, a znaczony w kalendarzu politycznym cezurą wschodnioeuropejskiej Jesieni Narodów². Był to w wymiarze ideologicznym tym bardziej charakterystyczny oznacznik, że równoległe z pospolitym ruszeniem postsolidarnościowym w nauce polskiej przygotowywało się burzliwe zerwanie z idylliczną etnokułturową matrycą *federacji narodów* na zgłiszczach titowskiej Jugosławii, u naszych sąsiadów południowych – w ojczyźnie słowianofilstwa „małych narodów” – upomniano się o wszystkie ongiś niespełnione nadzieje wolnościowe Praskiej Wiosny, a także nieśmiało kiełkowała w humanistyce bułgarskiej rewaloryzacja historii najnowszej oraz miejsca w niej motywów słowiańskiego i rusofilskiego.

Naszej tradycji akademickiej, której chlubną część siłą rzeczy odziedziczył powołany do życia w 1952 roku Komitet Sławistyki i Rusycystyki PAN (od 1957: Słowianoznawstwa), właściwe było zawieszenie między ponad miarę przekrojowym, a równoległe pozytywistycznie partykularnym modelem – neofilologii uczelnianej, czemu towarzyszył szczególny status badania kultur Słowiańszczyzny, wynikający z dziewiętnastowiecznej ideologizacji kategorii literatury narodowej jako substytutu niejednej suwerenności państwowej utraconej w przeszłości na rzecz wielonarodowych imperiów. W niewyspecjalizowanym modelu dydaktyki uniwersyteckiej istniał jeszcze w latach międzywojennych zwyczaj skupiania wykładów z obszaru różnych literatur narodowych w rękach jednego profesora kilku filologii obcych, działającego w tak właśnie sprofilowanej katedrze, której partnerem był z kolei równie wszechstronny wykładowca z bliźniaczej katedry językoznawczej. Metodyczne i sukcesywne upowszechnianie wiedzy, także w sensie ciągłej publikacji wyników badań, było poważnie utrudnione. Powstające latami dzieła syntetyczne wychodziły spod piór renesansowo wykształ-

² Następujący po niej okres przejściowy w warunkach polskich miał krótsze lub dłuższe fazy bezwładu w różnych dziedzinach życia społecznego – stąd wynika uznanie go za *międzyepokę* (jak na przykład w sferze literatury – por. stanowisko J. Kornhausera [*Międzyepoka. Szkice o poezji i krytyce*, Kraków 1995]), podporządkowaną wszak zamierzonomu celowi powszechnej politycznej i kulturalnej *transformacji* (por. H. Janaszek-Ivaničková, *Wstęp*, w: *Literatury słowiańskie po roku 1989. Nowe zjawiska, tendencje, perspektywy*, t. 1: *Transformacja*, red. H. Janaszek-Ivaničková, Warszawa 2005, s. 11.

conych nielicznych jednostek, za to prawie wszystkie ówczesne, wycin-kowe z natury, doktoraty – bez ich wartościowania – niejako „z urzędu” ogłaszano drukiem. Katedry slawistyczne poza Słowiańszczyzną miały natomiast zbiorczy charakter literaturoznawczo-lingwistyczno-etnograficzno-historyczny i raczej rzadko zdarzało się, by obejmowali je aż tak wszechstronni erudyci jak Aleksander Brücker. Przypominamy ten fakt, by – po półwieczu obowiązywania w krajach wschodnioeu-ropejskich nowoczesnej struktury wyspecjalizowanych naukowych in-stytutów i zakładów – na nowo skonfrontować tamten system z obec-nym kształtem kompilacyjnych tzw. studiów słowiańskich, na przykład na slawistykach zachodnioeuropejskich. Dzisiejsza atomizacja wiedzy nie mogła nastąpić w warunkach, gdy na przykład zobligowany do wy-kładania literatur słowiańskich w Wiedniu Nikolaј Trubiecki ograniczał się jeszcze do „wpajania w słuchaczy zachwyty nad Puszkim czy Lermontowem”³, lecz w innym okresie życia do jego ojczyzny na fir-mowane przez niego, a stojące na wybitnym poziomie, kursy języko-znawstwa przyjeżdżali słuchacze z całej Europy. Idea wykładów kurso-wych w Alma Mater była zresztą, w przeciwieństwie do francuskiego obyczaju monograficznej prezentacji przez profesora oderwanych za-gadnień, właśnie specjalnością rosyjsko-niemiecką. Co więcej, Niemcy w zasadniczej mierze zbudowali również podwaliny nowoczesnej slawistyki językoznawczej, zresztą głównie siłami słowiańskich uczonych zatrudnionych w germańskojęzycznych uniwersytetach (*casus* „poloni-zującego” lingwistykę slawistyczną we Lwowie i Krakowie Tadeusza Lehra-Spławińskiego – wychowanego na pracach Augusta Leskien czy Václava Vondráka). Jednak już rodzimi znawcy literatur słowiańskich wywodzili się głównie z awansowego systemu katedralnego (prawie za-wsze ukierunkowanego *ad personam*), któremu ideową drogę przetarła romantyczna filologia z czasów Mickiewiczowej aktywności paryskiej. Stąd wzięła się i później praktyka powoływania ogólnikowo nazywa-nych katedr, dostosowanych do niczym nieograniczanego charyzmatu naukowego kandydatów (pozyskiwanych w systemie ankietowym wśród dostępnych autorytetów, zwykle dożywczo i bez uwzględniania

³ J. Starnawski, *O uniwersyteckim studium dyscyplin filologicznych*, Kraków 1993, s. 34.

potrzeb innych subdyscyplin). Choćby dwudziestoparoletni Brückner trafił tym sposobem do Berlina, lecz i tak panowała w naszej dziedzinie sytuacja korzystniejsza niż w polonistyce, gdzie oczekiwanie docentów na opuszczenie katedry trwało nieraz przez dziesięciolecia. To tłumaczy, dlaczego po zliberalizowaniu zasad kwalifikacyjnych w pierwszych latach II Rzeczypospolitej tylu neofilologów z ośrodków lwowskiego i krakowskiego zdecydowało się wesprzeć kadry nowych uniwersytetów Warszawy, Poznania i Lublina. Nigdzie wszak literacka gałąź słowianoznawstwa nie posiadała zaplecza systemowego – także z powodu jej tradycyjnego nastawienia historycznoliterackiego. *Per analogiam* zjawisko migracji uczonych o gruntownym osobistym rozeznanii słowiańskiej różnorodności do centrów oferujących jasne perspektywy rozwojowe nastąpi w okresie powojennych lwowsko-wileńskich przesiedleń na zachód, a w warunkach całkowicie pokojowych – podczas erygowania kolejnych (poza krakowską i warszawską) slawistik „peerelowskich” od połowy lat siedemdziesiątych.

Powyższe dygresje na temat dawniejszego stanu rzeczy pomogą być może zrozumieć, z jakich środowisk rekrutowali się pierwsi wyspecjalizowani literaturoznawcy sławiści, dla których Polska Ludowa otwarła zegalitaryzowane uniwersytety wraz z „pracownikami” PAN-owskimi. Warsztat organizacyjny Komitetu Słowianoznawstwa PAN zakładał początkowo zwoływanie posiedzeń zarówno w Warszawie, jak i w Krakowie, a sporządzaniu planów wydawniczych w koordynacji z kierunkami badań uniwersyteckich, zatwierdzanymi ministerialnie, towarzyszyła wstępna selekcja prac do druku w seriach edytorskich. Oddział krakowski PAN posiadał swą równoległą Komisję Słowianoznawczą (z jurysdykcją obejmującą obszary od Wschodniej Małopolski po Śląsk i Kielecczynę). Przez całe lata sześćdziesiąte kuźnią pozauczelnianej praktyki slawistycznej był zaś Zakład Słowianoznawstwa PAN, dysponujący między innymi warszawską pracownią literatur zachodniosłowiańskich Jerzego Ślizińskiego, a w Poznaniu zorientowaną historycznie i archeologicznie redakcją *Słownika starożytności słowiańskich* (bazę stanowiły tamtejsze autorytety wybitnych historyków, podobnie jak krakowska etnografia słowianoznawcza rozwinęła się pod wodzą Kazimierza Moszyńskiego). Również we wszechnicy krakowskiej, w dziedzinie czysto filologicznej, rozwijać będzie działalność badawczą i organiza-

cyjną Maria Bobrownicka, zaś w warszawskiej placówce uniwersyteckiej zdobędzie mocną pozycję bardzo wszechstronnego uczonego polonista z pierwotnego wykształcenia Józef Magnuszewski. Podobnie krystalizowały się inne talenty filologiczne: we Wrocławiu nieco wężiej południowosłowiańsko-folklorystycznie wyspecjalizowanego Mariana Jakóbca (także badacza szerzej pojętej kategorii ludowości i długoletniego współredaktora „Pamiętnika Słowiańskiego”), a w lubelskim KUL Stanisława Papierkowskiego. Ten ostatni ogłosił już dwa lata po wojnie – co było faktem symbolicznym – pierwszą, półpopularną jeszcze *Twórczość literacką narodów południowosłowiańskich: Serbów, Chorwatów, Słowenów i Bułgarów*. W tymże roku 1947 w Krakowie ukazała się ze wsparciem Ministerstwa Oświaty *Bulgaria. Dzieje i piśmiennictwo w zarysie* Franciszka Sławskiego, a rok wcześniej Henryk Batowski uzupełnił i wznowił swoją *Współpracę słowiańską*. W pierwszym dziesięcioleciu po wyzwoleniu podobnych prac wyszło jeszcze kilka, przy czym zdecydowana większość ich autorów reprezentowała w swej dotychczasowej karierze właśnie typ sławianoznawcy o szerokich horyzontach, które zawęzić mieli dopiero ich następcy od początku lat sześćdziesiątych. Ośrodek krakowski położył tu pionierskie zasługi wydawnicze, propagując w trzech seriach Biblioteki Studium Słowiańskiego UJ pod redakcją Tadeusza Lehra-Spławińskiego osiągnięcia spokrewnionych nauk sławistycznych – od problematyki cerkiewistycznej i folklorystycznej po historyczną i językoznawczą. Odpowiadając na konieczność wyraźniejszego wydzielenia forum badań nielingwistycznych, powołano do życia jeszcze w 1947 roku, w łonie tegoż Studium, ukierunkowany literaturoznawczo, ale i po części historycznie „Pamiętnik Słowiański” (składy redakcyjne zmieniały się, ewoluując od mieszanych – dziś by powiedziano „interdyscyplinarnych” – jak w pierwszym „krakowskim” zespole złożonym między innymi z Tadeusza Grabowskiego, Tadeusza Lehra-Spławińskiego, historyka sztuki Wojysława Molè, Kazimierza Moszyńskiego i dziejopisarza Józefa Widajewicza – ku zdecydowanie filologicznym już w latach osiemdziesiątych). Przedstawiciele kształtującej się dyscypliny bohemistycznej zamieszczali też swe teksty paralelnie na łamach równie hybrydycznego periodyku „Slavia Occidentalis”, którego początki sięgały w Wielkopolsce jeszcze roku 1921. Próbując ujednoczyć nazewnictwo, organizatorzy czasopiśmiennictwa naukowego się-

gali zresztą do całkiem rozbieżnych źródeł, czego dowodem jest choćby geneza współczesnej, podobnie sygnowanej „Slavii Orientalis”, wywodzącej się z dawnego „Kwartalnika Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”. W związku z oficjalnie popieranym umiędzynarodowieniem badań slawistycznych pod szyldem podobnych ideowo i organizacyjnie narodowych komitetów, przyjęła się praktyka cyklicznego dedykowania reprezentatywnych dla polskiego środowiska tomów zbiorowych kolejnym kongresom slawistów – począwszy od moskiewskiego (1958) i sofijskiego (1963). W pierwszej z tych edycji (w ramach serii „Z Polskich Studiów Slawistycznych”) wyodrębniono dział „Prace Historycznoliterackie”, w drugiej – „Naukę o Literaturze”, jednak w obu przypadkach artykuły slawistyczne były jeszcze wymieszane z polonistycznymi. Gdy po podobnych doświadczeniach (kongres praski w bardzo szczególnym roku 1968) gospodarzem została w 1973 Warszawa, zdołano już częściowo rozgraniczyć oba zakresy kompetencji, lecz w przedkongresowych materiałach niektórych komisji (na przykład poetyki i stylistyki słowiańskiej) udział polonistów był jeszcze znaczny.

Na etapie konstytuowania się głównych językowo-geograficznych sfer zainteresowania slawistyki literaturoznawczej w PRL zauważalna była preferencja obszaru czeskiego i nieco później słowackiego – mimo ożywionych w latach międzywojennych kontaktów kulturalnych z monarchią jugosłowiańską i zmiennych losów ówczesnej polityki zagranicznej wobec Czechosłowacji. W nowych warunkach ustrojowych nie bez znaczenia było bowiem zamrożenie stosunków z titowską federacją w 1948 roku, lecz powodów owej dysproporcji należałoby szukać także w wyjściowej obfitości – często przyczynkarskich – przedwojennych studiów bohemistycznych i słowacystycznych oraz początkowej słabości kadrowej niejęzykoznawczej bułgarystyki. Relacja ta zaczęła się odwracać orientacyjnie od lat siedemdziesiątych-osiemdziesiątych, gdy rozpocznie działalność większa liczba absolwentów pierwszych filologii południowosłowiańskich. Substratem badań bohemistycznych były prekursorskie prace komparatystyczne Mariana Szykowskiego (jak *Polski romantyzm w czeskim życiu duchowym* – 1947), przy czym zarówno w poznańskim Instytucie Zachodnim, jak i w katowickim Instytucie Śląskim czy wspomnianym Studium Słowiańskim UJ nie unikano analiz czeskiej literatury dawnej (od XVI wieku). Dominacja prac

bohemistycznych widoczna była choćby we wczesnych „Pracach Komisji Słowianoznawstwa” krakowskiego oddziału PAN, ale zdarzały się one i w tomach IBL czy w pismach o nieslawistycznym obliczu („Pamiętnik Literacki”, „Kwartalnik Opolski”, „Przegląd Zachodni”), do znaczących ośrodków bohemistycznych dołączył wówczas Wrocław. W latach sześćdziesiątych podjęto kilka cennych inicjatyw bibliograficznych (głównie dotyczących polsko-czeskich związków literackich), a do wspólnych prac włączyła się Czechosłowacka Akademia Nauk. W 1967 roku strona polska wystąpiła z wnioskiem o stworzenie wspólnej płaszczyzny wymiany myśli badawczej dla czterech akademickich obszarów narodowych, czego rezultatem stało się erygowanie rok później „Biuletynu Historyków Literatur Zachodniosłowiańskich”. Zagadnienia o mniejszym zasięgu prezentowano na łamach periodyku „Slavica Slovaca”⁴. W ostatnim roku dekady wydano typowe dla syntetycznych ambicji na tym polu dzieło zbiorowe poświęcone trójstronnym stosunkom literackim i nie była to z tej serii ani publikacja jedyna, ani ostatnia – kolejna pojawiła się w roku 1978.

Kręgi zainteresowań słabo jeszcze zróżnicowanej literaturoznawczej refleksji naszej części neofilologii zakreślane były do końca lat sześćdziesiątych bardziej przez granice kompetencji samych badaczy i widoczny archaizm metodologiczny niż przez wyraźnie opresyjny system cenzorsko-nakazowy. Specyficzną zdobyczą przedwojennego jeszcze słowianoznawstwa było dobre globalne rozeznanie w świecie w miarę jeszcze jednorodnej średniowiecznej Słowiańszczyzny, które następnie, z niemałym trudem, przekute zostało w pierwsze opracowania analityczne dotyczące *stricte* piśmiennictwa – głównie wciąż tekstologiczne. Pośrednio wpłynęło na to opublikowanie przekładu zrekonstruowanych żywotów tzw. obszernych Konstantyna i Metodego (1959), jak i wielotomowej edycji koronnego *operis magni* setki mediewistów i badaczy prehistorii (nie bez udziału filologów, także zagranicznych) – *Słownika starożytności słowiańskich* (od roku 1961, zaplanowanego dwanaście lat wcześniej w poznańskiej pracowni Instytutu Zachodniego, a dokończono

⁴ Z opracowań przeglądowych por. na przykład J. Śliziński, *Literaturoznawstwo zachodniosłowiańskie w 25-leciu Polski Ludowej*, „Pamiętnik Słowiański” 1970, t. 20, s. 247–253.

nego ósmym tomem w strukturach PAN w 1996). Tematyczne rozdrobnienie problematyki nowszej przejawiało się natomiast w preferowaniu zagadnień związków literackich z Polską czy upodobaniu autorów produkcji naukowej do literatury wieku XIX. Nie oznaczało to pomijania materiału wcześniejszego – zwłaszcza w kontekście czeskim, obejmującym jeszcze czasy przedhusyckie (kronikarstwo, Konrad Waldhausen a Polska), sam motyw husycki w naszej literaturze, wielkopolską działalność Braci Czeskich (dwie książki Jerzego Ślizińskiego), postać Jana Amosa Komenskigo (w świetle na przykład jego nowo odkrytych rękopisów), odrodzeniowe piarstwo ludowo-mieszczańskie (Józef Magnuszewski)⁵.

Zjawiskom dziewiętnastowiecznym od początku poświęcano wiele uwagi, odpowiadając przede wszystkim na szerszy postulat badania literackich kontekstów tzw. postępowych ruchów społecznych, do których normatywnie zaliczano część słowiańskich tradycji odrodzeniowo-wolnościowych. Dobra passa owej problematyki trwała co najmniej do warszawskiego kongresu sławistów, na którym społeczno-historyczne konteksty romantyzmu były oficjalnie zgłoszonym segmentem obrad w ramach sekcji II. I znów bohemistyka wiodła tu prym, początkowo penetrując pogranicze mickiewiczologii oraz recepcję romantyzmu polskiego w Czechach (rozprawy Henryka Batowskiego oraz seria prac Józefa Magnuszewskiego), a następnie inne zagadnienia szczegółowe, w tym komparatystyczne (studia Marii Bobrownickiej o Juliuszu Zeyrze czy o związkach teatralnych polsko-czesko-słowackich)⁶. Niedaleko od tego nurtu znajduje się też monografia Tadeusza Stanisława Grabowskiego *Józef Dobrowski – twórca sławistyki naukowej* (1963). Młodszy od Jerzego Ślizińskiego badacze – jak Zdzisław Niedziela (autor między innymi pożytecznego dydaktycznie *Zarysu historii literatury czeskiej* z 1971 roku⁷), Jan Dutkowski, Edward Madany czy Barbara Jarosze-

⁵ Szerzej por. syntetyczny zarys: T. Lehr-Splawiński, *Słowianoznawstwo polskie w drugim dziesięcioleciu Polski Ludowej*, „Pamiętnik Słowiański” 1965, t. 15, s. 5–22.

⁶ Więcej na ten temat: T. Lehr-Splawiński, S. Urbańczyk, *Przegląd dziejów słowianoznawstwa w Uniwersytecie Jagiellońskim*, [w:] *Wydział Filologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Historia katedr*, red. W. Taszycki, A. Zaręba, Kraków 1964.

⁷ Zainteresowania tego rzetelnego sławisty były szerokie chronologicznie z akcentem na kwestie starsze, wkraczając również na obszar słowacki i południowosłowiański.

wicz-Kleindienst i inni – upodobali też sobie materiałowe kwerendy dotyczące zachodniosłowiańskiej tematyki polskich periodyków XIX stulecia i zawartości bogatej korespondencji między pisarzami oraz słowianofilami dwóch krajów. Poprzez twórczość Jaroslava Vrchlickiego oraz Alojza Jiráska dotarto w oglądzie literatury nowszej aż do czasów awangardystów Devětsilu Karela Čapka, Jaroslava Haška i Františka Halasa. Równolegle postępowała działalność edytorska (na przykład *Czeska i słowacka pieśń ludowa* w wydaniu Ossolineum – 1960). Dołączając tu sukcesywnie problematykę słowacystyczną znamionowało w pierwszym rzędzie zainteresowanie Štúrovcami oraz zagadnienia recepcyjne (w tym również mickiewiczologiczne), natomiast odwołującym się do autorytetu Bronisława Grabowskiego sorabistom najpotrzebniejsze wydały się opisy współpracy serbołużyckiej inteligencji twórczej z Polakami w pierwszej połowie XIX stulecia i antyfaszystowskie motywy prozy powojennej (po latach nawiążą do tej spuścizny autorzy z Towarzystwa Studiów Łużyckich w Zielonej Górze). Już po 1970 roku pojawiać się będzie częściej w obiegu naukowym komparatystyczne, polonistyczno-bohemistyczno-słowacystyczne oblicze Jacka Kolbuszewskiego. Podobne ramy wyznaczały zainteresowania Witolda Nawrockiego, długo pozostającego w kręgu panującej ideologicznej koniunktury.

Fali badań kontaktologicznych poddało się również w początkowej fazie literaturoznawstwo obserwujące południowe rejony Słowiańszczyzny – i tu przełomowy okazał się początek lat sześćdziesiątych, kiedy współlistnieją już w naukowej cyrkulacji postawy konfrontatywnej analizy materiałowej – często o archiwistycznym odcieniu – reprezentowane przez starszą i średnią generację (polonistyczno-serbistyczne ambicje Stanisława Papierkowskiego, studia Tadeusza Stanisława Grabowskiego, „prebalkanistyczna” refleksja Juliusza Kijasa, załączkowe zainteresowania słowenistyczne Wojysława Molè i dokumentalistyczna aktywność Włodzimierza Kota ukierunkowana na dramaturgię serbską i chorwacką) oraz pierwsze próby teoretycznoliterackiego funkcjonalizowania problematyki prądu, mechanizmów recepcji czy struktury tekstu artystycznego we wczesnych rozważaniach młodszych nieco bułgarystów Teresy Dąbek-Wirgowej, Henryki Czajki, szukającej z czasem inspiracji w folklorze, oraz Edwarda Możejki, później Katarzyny Wierz-

bickiej, jak też warszawskiego jugoslawisty o szerokich perspektywach Jana Wierzbickiego – autora pierwszej polskiej monografii o nobliście Ivo Andriću – 1965). Ich osiągnięcia musiały często postępować równolegle do publikacji opóźnionych przekładów tekstów podstawowych dla danej kultury literackiej – jak *Górskiego wieńca* Petara Petrovicia Njegoša czy wyboru pism Christo Botewa, wydanych przez „Bibliotekę Narodową” odpowiednio w latach 1958 i 1960⁸. Na początku lat siedemdziesiątych niezmiernie dużą wagę przywiązywano do rozciąganej na terytoria południowe kategorii *stosunków literackich* (rozumiejąc je bardziej pozytywistycznie niż *związki międzyliterackie* Dionýza Ďurišina) i wtedy też ujrzały światło dzienne zbiorcze opracowania relacji polsko-chorwackich w wieku XIX, polsko-bułgarskich oraz szerzej widzianych polsko-jugosłowiańskich (1970, 1971 i 1972).

Rok przed warszawskim kongresem slawistów IBL zorganizował z rozmachem międzynarodowe sympozjum „Humanistyczne i społeczne wartości literatur słowiańskich” i w komentarzu *ex post* do tego wydarzenia – wygłaszanym z perspektywy slawisty – otwarcie apelowano już o większą selektywność podejmowanych tematów i zaniechanie „tradycyjnej rejestracji faktów recepcyjnych” na rzecz „metodologii analiz typologicznych”⁹. Postulat ten miał się rychło sprawdzić w rozwoju studiów spod znaku strukturalizmu, stanowiącego chyba najcenniejszą dla polskiej humanistyki aideologiczną zdobycz teorii całego powojennego półwiecza. Sam zaś VII Kongres pod patronatem Przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego okazać się miał wydarzeniem o bardzo wysokiej randze społecznej, do której wyniesiono go umieszczając w jednym rzędzie z Kongresem Nauki Polskiej, obchodami powołania KEN i Rokiem Kopernikańskim – wszystkich w ramach Roku Nauki Polskiej. Rezonans idei kongresowej był w świecie doprawdy ogromny – dość powiedzieć, że spośród 3000 uczestników mniej więcej jedna trzecia wygłosiła referaty, zaś niemal połowa (1200 osób) przybyła do Warszawy bez uprzedniego zgłoszenia. Charakterystyczny dla

⁸ Wiele podobnych przekładów, jak i monografii slawistycznych – w oficynach PIW, PWN czy Wiedzy Powszechnej – opublikowano zresztą właśnie z inicjatywy Komitetu Słowianoznawstwa PAN.

⁹ E. Madany, *Humanistyczne i społeczne wartości literatur słowiańskich*, „Pamiętnik Słowiański” 1974, t. 24, s. 262.

wielogłoś metodologiczny niech znamionuje fakt, iż obok nastawienia tradycyjnie archiwistycznego – ale i umiarkowanie widocznego ideologicznego szyldu „postępu całej ludzkości” – obecne były w polskich wystąpieniach akcenty naszej już strukturalistycznej specjalności humanistycznej oraz diagnozy socjologiczno-literackiej. Wyrażano jeszcze nadzieję na stworzenie jednej syntetycznej historii literatur słowiańskich, co – jak wiadomo – po dwudziestu latach przeformułowane będzie raczej „tylko” w duchu „międzykulturowych historii literatur”. W tymże 1973 roku wydano w końcu pod kierunkiem Józefa Magnuszewskiego do dziś przydatny w dydaktyce, popularny *Mały słownik pisarzy zachodniosłowiańskich i południowosłowiańskich*. Nierzadko wszak zdarzało się też wówczas w różnych tekstach spotkać na przykład ideowe deklaracje odkrywania „cech wspólnych pisarzom o określonym, postępowym światopoglądzie niezależnie od narodowości i położenia geograficznego”¹⁰.

Wracając jeszcze do dwóch dekad rzeczywistości przedkongresowej, warto pochylić się nad rolą kilkorga slawistów – jednoosobowych instytucji w budowaniu fundamentów dzisiejszych dyscyplin filologii słowiańskiej (południowej i zachodniej) – w równym stopniu poprzez własne dokonania badawczo-organizacyjne, jak i kształcenie aktywnych następców. Ich biografie w dużej części upłynęły w realiach PRL-owskiego systemu funkcjonowania instytucji naukowych, przy czym status koryfeusza osiągnęli różnymi drogami i dzięki różnym zasługom. Wcześniej wielokrotnie wspomniano typowo polonistyczny temperament Józefa Magnuszewskiego (rozległą bibliografię jego prac zawiera dedykowana mu księga jubileuszowa z roku 1991). Nadzwyczajną była produktywność Jerzego Ślizińskiego (około 500 prac), *nota bene* urodzonego w Czechach i dyplomowanego w Pradze iranisty, którego śmierć w przeddzień zmiany ustrojowej w Polsce zamknęła niejako ostatecznie etap „rejestracyjno-faktograficzny” głównego nurtu literaturoznawstwa slawistycznego. Słowianoznawstwa krakowskiego nie sposób oddzielić od sylwetki Franciszka Sławskiego, którego roli nie da się sprowadzić jedynie do ram porównawczego językoznawstwa. Jako

¹⁰ J. Śliziński, *Władysław Vančura w Polsce*, „Pamiętnik Słowiański” 1974, t. 24, s. 197.

bułgarysta, wspólnie z Leszkiem Moszyńskim, przygotował on grunt dla powojennej cyrylometodytyki, dla której otworzył również perspektywy literaturoznawcze, co uwidoczniło się zarówno w jego publikacjach, jak i w koordynacji pierwszego w Polsce powojennej istotnego przedsięwzięcia symbolicznego w tej dziedzinie – uroczystej warszawskiej sesji z okazji 1100 rocznicy śmierci św. Konstantyna-Cyryla w roku 1969 (w obradach, jak zaznaczono, przejawiał się „absolutny obiektywizm naukowy pozbawiony elementów propagandowych”¹¹).

W tych samych murach Wszechnicy Jagiellońskiej zdobywała szlify polonistki pod okiem Stanisława Pigionia późniejsza bohemistka, słowacystka i komparatystka Maria Bobrownicka – współtwórczyni charakterystycznego w późniejszym okresie dla środowiska krakowskiego systemowego oglądu literatur słowiańskich przez pryzmat procesów kulturowych, kanonów tradycji oraz rozwoju świadomości zbiorowych. Jej pełne racjonalnego porządku porównawcze spojrzenie na kwestie historyczne (klasycyzm, modernizm czy ewolucję dramatu) i opiekuńcza rola dla całej plejady młodszych badaczy¹² wpłynęły w istotny sposób na zawarcie w końcu lat osiemdziesiątych „tolerancyjnego kompromisu” między tradycyjnym a nowoczesnym typem uprawiania nauki. Z jednej strony bowiem trzymała się profesor Bobrownicka dość ściśle wytyczonej przez siebie drogi typologizowania zjawisk literacko-kulturowych w obrębie wyraźnych wspólnot cywilizacyjnych (stąd płynęło także zainteresowanie dziedzictwem piśmiennictwa Chorwacji i Słowenii w kontekście kulturosferi okcydentalnej), z drugiej zaś sama przyczyniła się, już po 1989 roku, do podjęcia jednego z najbardziej palących acz niewygodnych dotąd wątków – dramatycznej antytezy słowiańskości i europejskości. Z kręgu ideowego, organizacyjnego czy promotorskiego oddziaływania jej osoby wywodzą się nie tylko dzi-

¹¹ Z Stieber, *Sesja naukowa ku czci Konstantyna-Cyryla*, „Pamiętnik Słowiański” 1970, t. 20, s. 301.

¹² Bez zaniedbywania funkcji żmudnej kronikarki dotychczasowych osiągnięć całej dyscypliny: por. na przykład M. Bobrownicka, *25 lat literaturoznawstwa zachodnio- i południowosłowiańskiego w Polsce Ludowej*, „Slavia Occidentalis” 1973, t. 30, s. 13–33; Taż, *Polska slawistyka literaturoznawcza lat siedemdziesiątych (1970–1980)*, „Slavia Occidentalis” 1983, t. 40, s. 1–27; Taż, *Krakowska slawistyka literaturoznawcza*, „Ruch Literacki” 1983, r. 24, z. 3–4, s. 187–200 – i inne podobne przeglądy.

sięjsi samodzielni pracownicy sławistyki UJ, ale też znaczna (generacyjnie związana) część kadr ośrodka katowickiego, który od połowy lat siedemdziesiątych stał się trzecim na mapie Polski (prócz Krakowa i Warszawy) czysto sławistycznie sprofilowanym centrum kształcenia akademickiego¹³.

Innego rodzaju inspiracje komparatystyczne ukształtowały w słowackiej oraz naszej stołecznej rzeczywistości oblicze o dekadę młodszej słowacystki (już absolwentki warszawskiej sławistyki ze szkoły Józefa Magnuszewskiego) Haliny Janaszek-Ivaničkovej. Jej bardzo obfity i wielowątkowy dorobek – zarówno naukowy, jak i popularyzatorski w trójkacie polsko-słowacko-czeskim – do 1974 roku zasilał głównie obieg wydawniczy Słowacji, a – po powrocie badaczki do kraju i objęciu przez nią szeregu funkcji kierowniczych w Instytucie Słowianoznawstwa PAN oraz w periodyce specjalistycznej – jednym z jej oficjalnych znaków rozpoznawczych stała się teoretyczna refleksja komparatystyczna (prace pionierskie w skali kraju), przeszczepiona w dobrej chwili i z sukcesem między innymi dzięki stażowi odbytemu na paryskiej Sorbonie. Wraz ze studiami z tej dziedziny oraz pracami na tematy „inteligencje”, „międzysłowiańskie” i „ponowoczesne” (najogólniej mówiąc: z dominantą socjologiczno-literacką i antropologiczno-kulturową) nasza w ten sposób ukontekstowana sławistyka zyskała także dla siebie postać niezmiernie aktywną na arenie międzynarodowych kongresów literatury porównawczej.

Mówiąc o stosunkowo w tej konfiguracji młodych – lecz już nieżyjących – literaturoznawcach z kręgu warszawskiego, trzeba wskazać na łączącą ich wspólną cechę dążenia do nowoczesnej (również językowo) systematyzacji pojęć teoretycznych i historyczno-literackich, którą od przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych wykazywali zarówno wymieniani Teresa Dąbek-Wirgowa (autorka pierwszej na rynku przeglądowej *Historii literatury bułgarskiej* – 1980, nie stroniąca też od piśmiennictwa dawnego) czy wnikliwy serbokroata Jan

¹³ Wcześniej – w 1969 roku – stworzono strukturę wrocławskiego Instytutu Filologii Słowiańskiej, jednak objął on także całość rusycystyki i przez długi czas nie posiadał licznej kadrowo literaturoznawstwa sławistycznego ani pełnej reprezentacji specjalności językowych.

Wierzbicki¹⁴, jak i obdarzona krytycznym umysłem Joanna Rapacka. Ostatniej z nich zawdzięczamy wiele oryginalnych na gruncie całego słowianoznawstwa tamtego czasu ujęć problematyki chorwackiej literatury sprzed wieku XIX i – co jest dziś może bardziej aktualne – prekursorskie historyczno-kulturoznawcze podejście do kwestii śródziemnomorsko-balkańskich (w tym serbskich) dualizmów cywilizacyjnych. Z kolei związany prawie trzydzieści lat z Instytutem Słowianoznawstwa PAN Edward Madany pozostawił wspomagający jego aktywa naukowe ogromny dorobek krytycznoliteracki i przekładowy z zakresu dwudziestowiecznej literatury czeskiej, ale też pod wpływem wydarzeń 1968 roku zmuszony był przekwalifikować się na jugoslawistę, czego rezultatem stała się pierwsza monografia motywu II wojny światowej w czterech literaturach południowosłowiańskich – rozprawa habilitacyjna jego autorstwa. Wspólnie z Haliną Janaszek-Ivaničkovą podjął on także starania zmierzające do publikacji ważnego przewodnika encyklopedycznego *Literatury zachodnio- i południowosłowiańskie 1885–1985*¹⁵ oraz przyczynił się do powstania inspirujących tomów eseistyki słowiańskiej *We własnych oczach* (1977) i *W cudzych oczach* (1983). Również w mocnym wówczas środowisku warszawskim rozpoczęła w latach siedemdziesiątych pracę słowacystyczną Joanna Goszczyńska.

Południowosłowiańskie realia kulturowe i dziejowe przez długi czas zachęcały do studiów z pogranicza folklorystyki, czego dowody odnajdziemy w Uniwersytecie Wrocławskim, z którego wywodzi się cała badawcza linia rozwojowa, sięgająca działalności wychowanego w tradycji lwowsko-krakowskiej Mariana Jakóbca¹⁶. Kontynuował ją aż do śmierci naturalizowany w Polsce Macedończyk Kole Simicizjew, a częściowo ukierunkowała ku szerszym kontekstom literatury serbskiej

¹⁴ Był on też – o czym rzadko się pamięta – konsultantem polskiego przekładu fundamentalnego dzieła I. Goleniszczewa-Kutuzowa *Odrodzenie włoskie i literatury słowiańskie wieku XV i XVI* (edycja polska 1970).

¹⁵ Próbné zeszyty tego projektu, którego wydawcą miało być PWN, publikowano od rocznika 1985 na łamach „Pamiętnika Słowiańskiego” w segmentach: literatura piękna, literatura dla dzieci i młodzieży, krytyka literacka, nauka o literaturze.

¹⁶ Tuż po przybyciu do Wrocławia sporządził on klasyczny już obszerny wstęp do wydanej w „Bibliotece Narodowej” antologii *Jugosłowiańska epika ludowa* (1948). Z późnego okresu jego aktywności należy wskazać na syntezę *Literatury narodów Jugosławii*, którą zawarł w trzecim tomie *Dziejów literatur europejskich* pod redakcją W. Floryana (1991).

Milica Semków; godne odnotowania są tu także bułgarystyczne zainteresowania Telesfora Poźniaka na marginesie jego orientacji wschodniosłowiańskiej. W założonej przez Jakóbca Katedrze Literatury Rosyjskiej i Innych Literatur Słowiańskich od 1969 roku – już po jej przemianowaniu – ukazuje się seria „Slavica Wratislaviensia”. W Warszawie (a na końcu też krótko w Uniwersytecie Śląskim) równolegle i konsekwentnie uprawiała problematykę twórczości ustnej wykształcona w Sofii bułgarkistka Henryka Czajka, której życiorys potwierdza zasadę, iż w nauce nie istnieją dwie identyczne drogi kariery. Jednym z najbardziej nieustrudzonych orędowników słowiańskiej kultury źródłowej okazał się Krzysztof Wrocławski, intensywniej publikujący od swego powrotu z Macedonii w latach siedemdziesiątych, z czasem również na tematy pozafolklorystyczne, stając się niekwestionowanym autorytetem w zakresie południowsłowiańskiej literatury ludowej.

Diagnozę mnogości „indywidualnych szlaków” w dochodzeniu do slawistycznych praktyk naukowych jak najbardziej potwierdzają też inne przykłady badaczy tej generacji: wywodzącego się z Witebszczyzny bułgarysty Edwarda Możejki, który po wyjeździe z kraju w 1965 roku zdołał zbudować podwaliny emigracyjnej slawistyki w zachodniej Kanadzie czy Jacka Balucha z UJ – filologa świetnie obeznanego w czeskich realiach, a swe późniejsze intelektualne zyski – między innymi z prestiżowej misji dyplomatycznej w Pradze w czasach nowej RP zagospodarowującego na wielu polach historii i teorii literatury oraz translatoologii – (jego wyrazista tożsamość badawcza potwierdza się począwszy jeszcze od książki o czeskim poetyzmie [1969] czy ważnego artykułu *Czeska Moderna i „izmy”* – 1974).

Od warszawskiego kongresu slawistów działalność wydawnicza nabrała rozmachu, choć w większej może skali w dziedzinie lingwistyki. Literaturoznawcy od 1977 roku mogli zamieszczać swe monografie w serii „Prace Slawistyczne” pod szyldem Instytutu Słowianoznawstwa PAN (kilkanaście tytułów o tym profilu na ogółem 80 przed rokiem 1989¹⁷, partnerami sprawczymi kilku zbiorowych publikacji bułgarystycznych często byli historycy, co w ówczesnych realiach politycznych

¹⁷ Niemal w tym – przełomowym – czasie ukazała się w jej ramach istotna książka G. Szwat-Gyłybowej o bułgarskiej grotesce literackiej.

nie zawsze gwarantowało pełen ich obiektywizm). W tzw. ‘serii ze słówką’ Komitetu Słowianoznawstwa PAN paralelnie przygotowywano prace czysto literaturoznawcze. Omijane dotychczas tematy często gwałtownie wdzierały się do porządku konferencyjno-publikacyjnego w zbieżności ze zmianą klimatu politycznego – na przykład 110 rocznicę urodzin Przybyszewskiego uczczono tomem zbiorowym w roku 1981, co kontrastowało z niekoniernie wcześniej sprzyjającą atmosferą dla badań dekadentyzmu w innych krajach słowiańskich. Podejście demitologizacyjno-interpretacyjne do materiału było już wystarczająco zauważalne: gdy z jednej strony w 1987 roku z wolna wyhamowuje swój impet „entuzjazm konfrontacyjny”¹⁸, z drugiej w tak samo datowanym tomie „Pamiętnika Słowiańskiego” rozwijają się na przykład bezkompromisowe dyskusje na temat roli Vuka Karadžicia w ideologizacji serbskiego dyskursu narodowego.

Ten między innymi problem ujęty w szerszym aspekcie przemian w świadomości i kulturze Słowian, stanie się jednym z głównych zagadnień analizowanych już w latach dziewięćdziesiątych przez badaczy z ośrodka krakowskiego, posiadającego doskonale zaplecze kadrowe zdolne udźwignąć i typowo materiałowe, i interpretacyjne wyzwania zmieniającej się humanistyki. Nim to nastąpi, dojrzeje tu pokolenie filologów, którzy – poza wyszczególnionymi już bohemistami – poddadzą redefinicji większość ideogramów słowiańskich kultur literackich z perspektywy opisu ich mitologizacji czy funkcjonalności politycznej w danej epoce. Mając ugruntowane zaplecze tradycyjnej analizy (opracowania zbiorowe o modernizmie, przełomie awangardowym, dramacie słowiańskim, studia porównawcze i tradycję kilkudziesięciu tomów *Prac Komisji Słowianoznawstwa PAN* [Kraków]), rozpoczną oni poszukiwania nowego klucza do zrozumienia mechanizmów aktualizacji przeszłości w tekstach kultury. Julian Kornhauser przed rokiem 1989 dał się już poznać jako uważny obserwator całej panoramy jugosłowiańskiej poezji dwudziestowiecznej, ale i jako tropiciel ogólnej motoryki procesu historycznoliterackiego o zacięciu komparatystycznym (cztery nowoczesne metodologicznie i napisane z wrażliwością poety pozycje

¹⁸ Por. *Polska – Jugosławia. Związki i paralele literackie*, red. H. Janaszek-Ivaničková, E. Madany, Wrocław 1987.

książkowe z tego okresu). Uwaga Marii Dąbrowskiej-Partyki skupiła się natomiast początkowo na fenomenach jugosłowiańskiej awangardy oraz poetyce i ideologii serbskiej prozy międzywojennej, by następnie nakierować się na kulturowe, antropologiczne i aksjologiczne aspekty faktów literackich¹⁹. Aleksander Naumow uzyskał z kolei jeszcze przed doktorem typologizującym słowiańskie apokryfy (1976) pozycję rzadkiego znawcy piśmiennictwa cerkiewnosłowiańskiego całego terytorium prawosławnego od Rusi po Bułgarię i Serbię, przechodząc stopniowo od czystej paleoslawistyki na skrzyżowanie problemów historii, liturgiki, kultu i polityki. Innej bułgarystce, Celinie Judzie, dane było zająć się głównie społecznymi i ideologicznymi uwarunkowaniami twórczości artystycznej oraz pionierskimi badaniami macedonistycznymi, co razem ze świetnie się zapowiadającym i nonkonformistycznym badaczem bułgarskiej tradycji literackiej i kulturowej Wojciechem Gałązką dawałoby reprezentatywny obraz możliwości omawianego ogniska twórczej pracy naukowej w Krakowie jeszcze w warunkach PRL-owskich.

Trochę tylko skromniej na tym tle wygląda wizerunek młodszej przecież slawistyki Uniwersytetu Śląskiego, lecz i tu dojrzewały oryginalne specjalizacje: przede wszystkim slawisty o potrójnych kompetencjach (serbokroatystycznych, słowenistycznych i orientalistycznych) Zdzisława Darasza, którego dorobek skoncentrowany głównie na literaturze słoweńskiej rekonstruował praktycznie cały jej proces ewolucyjny²⁰. Praktyki poetyckie serbskiej i chorwackiej awangardy na długie lata przyciągnęły uwagę Barbary Czapiak, ewoluującej w swych diagnozach ku szerszym obszarom (anty)estetyki, nowoczesności czy utopii w słowiańskich programach artystycznych. Dominacja zagadnień poezji widoczna jest też – łącznie z problemami refleksji eseistycznej – w szerokim spektrum studiów bohemistycznych Józefa Zarka, sięgających na

¹⁹ Trafionym pomysłem (nie tylko popularyzatorskim) okazała się przy tym z perspektywy czasu dwutomowa antologia *Interpretacja literacka na terenie Zachodniej i Południowej Słowiańszczyzny* pod jej redakcją (1981).

²⁰ Poza tym prac słowenistycznych ukazywało się bardzo niewiele – wymienić tu jeszcze można kilka istotniejszych autorstwa K. Salamun-Biedrzyckiej czy J. Sławińskiej. Jeszcze rzadszym zjawiskiem były studia nad literaturą Bośni i Hercegowiny, zapoczątkowane w połowie lat siedemdziesiątych między innymi przez A. Stankowicz. Macedonistyka literaturoznawcza (poza folklorystyką) praktycznie dopiero kielkowała.

początku do epoki modernizmu i ogarniających systematycznie kolejne autorskie poetyki, programy, gatunki i okresy historycznoliterackie XX stulecia. U schyłku lat osiemdziesiątych na Śląsku zapoczątkowano edycję serii „Folia Philologica Macedono-Polonica”, której dwa tomy firmował UŚ, by w przyszłości podzielić się przywilejem organizacji spotkań macedonistycznych z innymi ośrodkami.

Bogate tradycje słowianoznawcze Wielkopolski długo nie znajdowały organizacyjnego spełnienia w postaci odrębnej filologicznej katedry z pełną obsadą; powołano ją do życia dopiero w 1988 roku. Wcześniej prowadzone tu były badania językoznawcze oraz działał aktywnie Stefan Vrtel-Wierczyński, jednak specyfiką tutejszą były mocne związki z polonistami (*vide* przekład mickiewiczologicznej monografii Ljubomira Durkovicia-Jakšicia – 1984). Nowo powstałą placówkę poprowadził wkrótce Bogusław Zieliński, rozpoczynając w Poznaniu, już po przełomie politycznym, szeroko zakrojone studia etnokulturowe nad wieloczlónową wspólnotą Slavii (wtedy też wydając swą przygotowywaną wcześniej pracę *Serbska powieść historyczna*). W przypadkach wielu uniwersytetów często przesądzające dla profilu filologii słowiańskiej okazywało się właśnie jej umiejscowienie w strukturach wydziałów: w przypadku poznańskim – Filologii Polskiej i Klasycznej (bez filologii obcych), warszawskim – Rusycystyki i Sławistyki, gdzie indziej – zwykle Filologicznym (przed fazą przerostów kadrowych też łącznie z częścią polonistyczną).

Z powyższego wybiórczego z konieczności przeglądu wyłania się więc obraz względnie niezmaconego w omawianym okresie ruchu postępowego naszej dyscypliny, który – choć miewał przyspieszenia *na określonych odcinkach* przy zastoju na innych – całościowo nie poddał się silniejszej presji ideologizacji, tak jak zdarzyło się to naukom społecznym czy niektórym innym neofilologiom. Zostały stworzone solidne podwaliny instytucjonalne nowoczesnych badań zespołowych, zorganizowano masową działalność dydaktyczną i wzmocniono bazę wydawniczą sławistyki. W większości (poza latami 1968, a zwłaszcza 1981/82) nie przerywano brutalnie karier naukowych, bo świadomość panujących ograniczeń była powszechna, zaś opór polityczny u schyłku epoki ogarnął większość środowiska. Niezgoda na realia ustrojowe wymuszała – szczególnie po polskim Marcu – albo emigrację, albo zna-

leżenie bezpiecznego języka (lub szyfru) wypowiedzi naukowej, albo po prostu sublimację nieprawomyślnych tematów²¹. Funkcjonowanie systemu nauki nie zawsze wymagało wszak przestrzegania szczytnych norm sceptycyzmu, bezinteresowności i uniwersalizmu²². Symbolicznie zamknęła ów kilkudziesięcioletni czas krakowska sesja *Mity narodowe w literaturach słowiańskich* (marzec 1990), otwierając drogę nowemu spojrzeniu na wielość historii literatury, religii i polityki. W 1991 roku rozpocznie się przełomowa wieloletnia seria warszawskich konferencji pod hasłem wybranych słowiańskich „kategorii kulturowych”. Tzw. zwrot kulturowy dokona się na podobnych zasadach, jak w całej filologii, zmierzając hermeneutycznym szlakiem ku odkryciu symbolicznych struktur głębokich kolektywnej wyobraźni (charakterystyczne skądinąd, że sam termin *teksty kultury* upowszechnił w książce pod tym samym tytułem Stefan Żółkiewski w 1988 roku). Ruszą w większym wymiarze badania interdyscyplinarne i nad przekładem. Nastąpi kolejna zmiana pokoleniowa, a jej beneficjenci będą już mieli inny stosunek do wiedzy historycznej i odmienne wyobrażenie sumienności warsztatowej, ulegając nierzadko w swej refleksji – pretensjonalnie mówiąc – prezentyzacji i kulturyzacji. Zdobywanie stopni naukowych ulegnie liberalizacji, by nie rzec – umasowieniu i spauperyzowaniu. Cena uzyskanej wolności inicjatyw dydaktycznych i badawczych okaże się bardzo wysoka.

Słowa kluczowe: filologia słowiańska, nurty badawcze, historia nauki, PRL

²¹ Pod względem obiektywizmu formułowania tez polskie literaturoznawstwo slawistyczne już w okresie wydarzeń sierpniowych przodowało wśród swych odpowiedników z innych państw socjalistycznych. Można to stwierdzić porównując jego język choćby ze wstępem do radzieckiego wyboru jugosłowiańskich tekstów krytycznoliterackich z 1980 roku (zredagowanego przez N.M. Wagałową, G.J. Iljiną i N.B. Jakowlewą): „Высказывания писателей о литературе (...) составляют (...) пример определенности позиции, бескомпромиссного неприятия элитарного, антидемократического искусства, искреннюю (...) защиту принципов гуманистического социалистического искусства” – *Действительность: Искусство. Традиции. Литературно-художественная критика в СФРЮ*, red. Н.М. Вагапова, Г.Я. Ильина, Н.Б. Яковлева, Москва 1980, s. 7–8.

²² Por. S. Amsterdamski, *Nauka [w:] Pojęcia i problemy wiedzy o kulturze*, red. A. Kłowska, Wrocław 1991, s. 159.

S u m m a r y

SLAVONIC LITERARY STUDIES IN POLISH SCHOLARLY CENTRES IN THE PERIOD FROM THE SECOND WORLD WAR TO THE POLITICAL BREAKTHROUGH IN 1989

The article presents the origin and development of Slavonic literary studies in Polish scholarly centers in the period from The Second World War to the political breakthrough in 1989. The main research currents are described, including early material interest in the 19th century and research on receptional issues, as well the contactology problems in the late sixties and seventies. Factual and biographical data is treated within the framework of description of original structure of research institutions and their evolution towards the specialized university institutes and faculties. The periodicals on Slavonic studies from this period, main symposiums, organizational and publishing output of particular philological disciplines and profiles of the most eminent scholars are also presented. At last an attention is given to the dominant spheres of interest of published texts and progress in methodologies – from documentarisation and archivisation of literary relations, through structural typologisation, to so-called cultural turn in the end of eighties.

Key words: Slavonic philology, research tendencies, history of science, People's Republic of Poland